

Fragment relacji świadka historii



LEOKADIA JURCEWICZ

ur. 1939, Obycz



Zakres terytorialny i czasowy	Koźle, Polska Cerkiew, 1945
--------------------------------------	-----------------------------

Przesiedlenie w 1945 roku

Dojechaliśmy do końcowej stacji. Każą nam wysiadać. Okazuje się, że wszędzie niemieckie napisy, że to nie Polska tylko Niemcy. Ludzie zaczęli płakać, że nas do Niemiec zawieźli. Politycznie nikt nie był przygotowany na to, że to już będzie nasze. Rozładowali nas po miesiącu. Siedzieliśmy w barakach w Koźlu, więc pewnie nam szukali jakieś lokum. W końcu po miesiącu podstawili samochód. Zabrali nas i jeszcze kilka rodzin. Zawieźli nas do Polskiej Cerekwi. Tam dostaliśmy mieszkanie. W ścianie była dziura wielkości na pół okna. I dachówka cała zniszczona, podziurawiona. Ojciec przystąpił do remontu. Z początku ciężko było, bo niczego nie było, ani narzędzi. Sam zresztą też nie był już taki zdrowy, ale musiał to robić. Siostra mu pomagała. Czternaście lat miała. Dlatego z krową mnie wysłano na pastwisko, żebym pasła. Jak ojciec wyremontował ten dom, można już było dobrze mieszkać. Jeszcze wrócił jeden z braci z wojska. Było dwóch mężczyzn, to już było lepiej. Wysprzątała była dopiero połowa domu, bo druga połowa od strony ogrodu jeszcze nie. Widać, że tam leżeli albo zabici, albo ranni. Tam było pełno krwi na ścianach, na podłodze, wszędzie. Ale jak myśmy wyremontowali dom, to wrócił właściciel. To był Ślązak. Ślązacy mogli zostać, bo oni się nie traktowali jako Niemcy. Jak on został, to się okazało, że my musimy ten dom opuścić.

Data utworzenia	14 lipca 2018, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Stella Derdowska, Michał Reguła
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami